

Marek Kornat

<https://orcid.org/0000-0003-2639-6974>

## Sowiecki totalitaryzm w myśli historycznej Richarda Pipesa

Śmierć Richarda Pipesa – jak w przypadku każdego wybitnego historyka – daje sposobność spojrzenia na jego dzieło i myśl. A należą one już do czasu przeszłego dokonanego, chociaż z pewnością nie przeminie ich oddziaływanie na nasze rozumienie sowieckiego totalitaryzmu, który stanowił dla niego centralny temat poszukiwań badawczych w długim życiu i karierze akademickiej.

### I

Autor *Rewolucji rosyjskiej* jest postrzegany jako czołowy przedstawiciel teorii kontynuacji autokracji rosyjskiej w postaci reżimu sowieckiego. Ta wielka wizja bywa wciąż na nowo przedmiotem ostrych kontrowersji. Często podejście historyków do niej grzeszy uproszczeniami i pewną wulgaryzacją, przeciw czemu występował swego czasu Waław Lednicki<sup>1</sup>.

Wychodząc z pozycji zwolennika koncepcji totalitaryzmu, zwracał się polemicznie przeciw teorii kontynuacji Andrzej Walicki jako historyk XIX-wiecznej myśli rosyjskiej. Wskazywał, że „pewien zwarty nurt historiografii [...] widzi w tym dowód swoistego «pokrewieństwa z wyboru» między totalitaryzmem a rosyjską kulturą i tradycją narodową, wydaje się jednak, że większą rolę odegrały tu czynniki zewnętrzne, związane z klęską wojenną, a więc niewytłumaczalne w kategoriach determinizmu kulturowego”<sup>2</sup>.

Oczywiście ingerencja przypadku w dzieje to kwestia, której nie można odrzucić. To prawda, że doświadczenie I wojny światowej przyniosło prawdziwie wyjątkowe warunki. One to umożliwiły przewrót Lenina i jego powodzenie.

<sup>1</sup> W. Lednicki, *20 lat w wolnej Polsce*, Londyn 1973.

<sup>2</sup> A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996, s. 20.

Pipes miał tego świadomość i dawał temu wyraz. U podstaw jego przekonań jako historyka tkwiło jednak przeświadczenie, iż „fakty świadczące o odrębności kulturowej Rosji [...] sowietologia uznała za mało znaczące”<sup>3</sup>. Podejmując studia nad bolszewizmem i systemem sowieckim pomijać ich nie wolno.

Autor *Russia under the Old Regime* nie miał wątpliwości, że bolszewizm powstał w rezultacie importu do Rosji na wskroś zachodniej ideologii marksizmu. Pojawiła się ona jednak w szczególnych realiach cywilizacyjnych. Realia te to przede wszystkim dziedzictwo wielowiekowej autokracji, jaką był despotyczny carat.

Należy podkreślić, że już Alexis de Tocqueville stworzył inspirującą teorię kontynuacji, usiłując w ten sposób objaśnić genezę i naturę rewolucyjnej Francji. Jego *L'Ancien régime et la Révolution* to nic innego jak traktat o takiej ciągłości właśnie. Pierwszy, jaki powstał w rewolucyjnej epoce i z intencją uchwycenia mechanizmów rewolucji, która nie jest zerwaniem z przeszłością, lecz jej wytworem. Rewolucja zdaje się zerwaniem z reżimem, który obala, ale przejmuje wiele jego cech, co dostrzega dopiero historyk, kiedy ogląda przeszłość z dystansu czasu. W przypadku Francji występuje rozrost państwa i proces centralizacji władzy. Nie jest on wynalazkiem rewolucji, ale podstawową cechą ancien régime'u. Rewolucja go jedynie intensyfikuje.

Jest faktem bezspornym, iż czołowym orędownikiem teorii kontynuacji był Jan Kucharzewski, historyk polski, autor siedmiotomowego cyklu *Od białego caratu do czerwonego*, wydanego w latach 1922–1935, a następnie skróconej prezentacji tego dzieła po angielsku już po II wojnie światowej: *The Origins of Modern Russia* (1948).

Kucharzewski bynajmniej nie zamierzał udowodnić, że między Rosją bolszewików i Rosją carów występuje tożsamość. Prowadził czytelnika ku zrozumieniu, iż bolszewizm wyrósł z rewolucyjnego maksymalizmu, a ten mógł powstać jedynie na gruncie represyjnej autokracji. Pogląd taki nie jest odległy od przekonań Mikołaja Bierdiajewa, który pisał, że „bolszewizm wszedł na drogę najgłębszych tęsknot człowieka rosyjskiego”<sup>4</sup>. Utrzymywał też, że pod względem duchowym w Rosji nie dokonała się w roku 1917 żadna rewolucja. Cała przeszłość powtarza się – głosił. Powraca w nowych maskach.

Jak wiemy, teoria Kucharzewskiego w jakiejś mierze antycypuje to, co wiele lat później powie Pipes na kartach swej książki *Russia under the Old Regime*<sup>5</sup>. Jest prawdą, że teoria autora *Od białego caratu do czerwonego* nie w pełni została rozumiana przez polską opinię historyczną. Często prowadziła do nieporozumień, a jeszcze częściej była interpretowana jako utożsamienie Rosji caratu i Rosji bolszewickiej.

<sup>3</sup> Cyt. za: K. Janusz, *Konfrontacje Rosja–Zachód. Zderzenie dwóch cywilizacji*, Komorów 1997, s. 7.

<sup>4</sup> Cyt. za: K. Michalski, *Resurrectio et vita*, „Czas” (1933), nr 88, s. 1.

<sup>5</sup> R. Pipes, *Russia under the Old Regime*, New York 1974. Przekład polski: *idem, Rosja carów*, tłum. J. Bratkiewicz, oprac. P.P. Wiczorkiewicz, Warszawa 1990 (tamże wstęp Wiczorkiewicza: *Rosja, Związek Sowiecki: ciągłość czy jej zerwanie?*, s. V–XV).

Pipes nie znał książki swego polskiego poprzednika, kiedy pisał swoją *Russia under the Old Regime*. Jakkolwiek między *Russia under the Old Regime* a *Od białego caratu do czerwonego* występuje szereg zbieżności, to trzeba stanowczo podkreślić, że obydwaj ich autorzy jako rzecznicy teorii kontynuacji, stworzyli dwie odmienne jej wizje.

Dla Kucharzewskiego kluczem do Rosji jest teoria maksymalizmu rewolucyjnego<sup>6</sup>. Dla Pipesa tym kluczem stała się teoria państwa patrymonialnego, której wzorcowy przykład stanowiła dlań Rosja. Jej istotą jest brak rozwiniętego systemu własności indywidualnej, a w szczególności ziemi. Indywidualna własność ziemi w praktyce pojawiała się w Rosji tuż przed tragedią I wojny światowej, nie w związku z reformą Aleksandra II znoszącą poddaństwo (1861), lecz w praktyce w roku 1906, wraz z reformami agrarnymi premiera Piotra Stołypina.

Państwo jest własnością panującego autokraty-samodzierzcy. To punkt wyjścia i klucz do koncepcji Rosji u Pipesa. Akcent decydujący kładł on „na patrymonialną naturę carskiej władzy”<sup>7</sup>. Patrymonializm ów miał w ujęciu Pipesa cztery filary: (1) jedynowładztwo, (2) system dyspozycji bogactwami kraju przez samodzierzczę-właściciela, (3) zasadę rozporządzania poddanymi przez niego, (4) „państwową kontrolę nad informacją”<sup>8</sup>.

Wykład o Rosji – państwie patrymonialnym zajmuje zasadnicze miejsce na kartach *Russia under Old Regime*<sup>9</sup>. Samo pojęcie „systemu patrymonialnego” zaczerpnął Pipes od niemieckiego historyka starożytności Juliusa Kaersta, który wprowadził je i zastosował w swej książce *Geschichte des Hellenismus* (Leipzig–Berlin 1926). Należy dodać, że stosował ten termin wcześniej Max Weber. W wywodzie swym Pipes ukazał „cechy charakterystyczne rosyjskiego życia politycznego”, które „biorą się z identyfikowania suwerenności i własności, innymi słowy z «własnościowego» podejścia do władzy politycznej, którą dzierży stojący u steru rządów”<sup>10</sup>. W modelu patriarchalnego państwa „suwerenność i prawo własności zlewają się w jedno” – twierdził Pipes<sup>11</sup>.

Autokracja nie dała szans ludności, aby „rozwinąć w sobie szacunek dla prawa i własności”<sup>12</sup>. W tym systemie tkwiły „zaczątki totalitaryzmu”. Od XII do XVII w.

<sup>6</sup> Akceptował ją również Marian Zdziechowski, który posiłkował się książką Kucharzewskiego, wygłaszając swoje wykłady w Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej w Wilnie w latach trzydziestych XX w. (zob. M. Kornat, *Polska szkoła sowietologiczna (1930–1939)*, Kraków 2003).

<sup>7</sup> Tak ujął to w swych wspomnieniach: *Żyłem: wspomnienia niezależnego*, Warszawa 2004, s. 118 (wyd. ang.: *idem, Vixi: Memoirs of a Non-Belonger*, New Haven–London 2003).

<sup>8</sup> R. Pipes, *Rosja bolszewików*, Warszawa 2005, s. 539.

<sup>9</sup> Zob. *idem, Rosja carów*, s. 27–137.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 25.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 24.

<sup>12</sup> *Idem, Przeszłość i przyszłość Rosji*, w: *idem, Rosja, komunizm i świat. Wybór esejów*, tłum. A. Nowak, S. Czarnik, Kraków 2002, s. 17. Tekst ukazał się najpierw w piśmie „Commentary” (1996), no. 6, s. 30–38.

trwały one w państwie ruskim, następnie moskiewskim, a „nieprzewyciężone – z pewnymi przerwami i modyfikacjami aż do dzisiaj”<sup>13</sup>.

Oddając do rąk czytelników przenikliwą książkę *Property and Freedom*, Pipes rozwinął na szerszym tle historycznym swe koncepcje wypowiedziane już na kartach *Russia under the Old Regime*<sup>14</sup>. „W Anglii rozwój własności ziemskiej umożliwił ograniczenie władzy królewskiej, podczas gdy w Rosji jej brak doprowadził do powstania jedynowładztwa” – dopowiedział w swych wspomnieniach zatytułowanych *Żyłem*<sup>15</sup>.

Kucharzewski stawiał decydujący akcent nie na teorię państwa patrymonialnego, lecz fenomen rewolucyjnego maksymalizmu. Maksymalizm ów był wytworem despotii. Ci, którzy chcą zniweczyć stary porządek, nabierają mentalności wytworzonej przez jego realia. I tak oto stara tyrania wytwarza nową tyranie<sup>16</sup>. Realia rosyjskiej autokracji wygenerowały rewolucyjny maksymalizm, będący prefiguracją bolszewizmu. Carat nie był tylko „systemem mechanicznego ujarzmienia”, lecz działał również jako „system umysłowo-moralny”. Tworzyły go nie tylko „siły materialne”, lecz także „wierzenia, przesady, nałogi, tradycje, myśli i uczucia milionowych mas” – jak dowodził autor *Od białego do czerwonego caratu*<sup>17</sup>.

Również w podejściu do duchowego dziedzictwa caratu znajdziemy u Pipesa sporo przemyśleń bardzo zbieżnych z teorią Kucharzewskiego. W konkluzjach swej *Rosji carów*, pisał autor tej książki o fenomenie „restytucji państwa policyjnego”, jakiej dokonał Lenin po 1917 r. Ludzie, którzy doszli do władzy w wyniku bolszewickiego przewrotu, „wyrastali w warunkach reżimu wspierającego się na «nadzwyczajnych» i «tymczasowych» prawach, była to jedyna rosyjska konstytucja jaką znali” – pisał Pipes<sup>18</sup>.

Mamy zatem dwie odrębne koncepcje teorii kontynuacji. Bardziej znana jest koncepcja Pipesa niż Kucharzewskiego, bo też obecność Kucharzewskiego

<sup>13</sup> *Idem*, *Rosja carów*, s. 25.

<sup>14</sup> Książkę ogłosił w 1999 r. – *idem*, *Property and Freedom*, New York 1999. Polski przekład: *idem*, *Własność a wolność*, Warszawa 2000.

<sup>15</sup> *Idem*, *Żyłem...*, s. 249.

<sup>16</sup> Dodajmy, iż w Polsce międzywojennej tezę tę wspierało wielu autorów pierwszych refleksji o systemie sowieckim. Jeden z nich, nestor niepodległościowego socjalizmu Bolesław Limanowski, napisał: „Przywódcy dzisiejszego ruchu komunistycznego w Rosji, zrodzeni, wychowani i żyjący w atmosferze wszechwładnego caratu, nie mogli nie ulec temu wpływowi, jaki wywierała na nich rodzina, szkoła, stosunki towarzyskie, a w walce swej podziemnej z caratem musieli używać tej samej broni i tych samych sposobów, jakimi usiłował ich zgniebić i wytepić ich wróg śmiertelny. Zdobywszy następnie władzę, w nieustannej i zawziętej walce o jej zachowanie posługując się tymi samymi środkami co i obalony carat, uwierzyli w ich wszechpotęgę” (zob. *idem*, *Bolszewickie państwo w świetle nauki*, Warszawa 1921). Słowa te padły – zauważmy – w czasie, kiedy Kucharzewski nie zaistniał jeszcze jako historyk Rosji. Jego pierwszy tom *Od caratu białego do czerwonego* wyszedł rok później.

<sup>17</sup> J. Kucharzewski, *Od białego caratu do czerwonego*, t. 1: *Epoka Mikołajowska*, Warszawa 1923 (cyt. według wyd. 2, Warszawa 1999, s. 131).

<sup>18</sup> R. Pipes, *Rosja carów*, s. 315.

w zachodniej myśli historycznej miała pozostać nieporównywalnie mniejsza wobec oddziaływania Pipesa na historiografię. O obydwu tych teoriach należy jednak pamiętać. Koncepcja Pipesa nie jest nieświadomym odkryciem tego, co ustalił wcześniej Kucharzewski. Jest samodzielną konstrukcją badawczą, do której socjologia światowa – zwłaszcza ta orientacji rewizjonistycznej – nie sięga i nie widzi potrzeby z nią dyskutować.

## II

„[...] gdyby nie rewolucja rosyjska, zapewne najważniejsze wydarzenie XX wieku, najprawdopodobniej nie byłoby narodowego socjalizmu, II wojny światowej i dekolonizacji, a na pewno nie byłoby zimnej wojny, w której cieniu żyliśmy przez długie lata” – pisał Richard Pipes w 1995 r., w eseju *Rewolucja rosyjska. Trzy pytania*<sup>19</sup>. Stwierdzenie to świadczy niezbiacie o tym, że autor *Russia under the Old Regime* nie miał wątpliwości co do dziejowej roli bolszewickiego przewrotu.

Nie jest jednak bynajmniej tak, że Pipes utracił z pola widzenia rzeczywistość rosyjskiego ruchu rewolucyjnego. Przypomnijmy, iż na kartach swej *Rewolucji rosyjskiej* datował jego początek na rok 1899, który był świadkiem dużych wystąpień młodzieży studenckiej zwłaszcza w obydwu stołecznych miastach imperium<sup>20</sup>. Martin Malia – zauważmy – sytuje *point de départ* procesu rewolucyjnego w Rosji w roku 1905.

Nasuwa się historykowi jedno porównanie. Przeświadczenie Pipesa, iż rewolucja rosyjska była jednak procesem, chociaż sam przewrót bolszewicki jedynie zamachem stanu, stawia go w jakiejś mierze obok innego wybitnego historyka, badającego właściwie przez całe życie rewolucję francuską – François Fureta. Ten ostatni identyfikował fenomen rewolucji francuskiej z procesem rozciągającym się od ok. 1770 r., a zakończonym gdzieś ok. 1880<sup>21</sup>. Jak już wspomnieliśmy, sam przewrót bolszewicki interpretował Pipes jako zamach stanu dokonany w stolicy państwa przez grupę zdeterminowanych w walce o władzę spiskowców. Dokonany w stołecznym mieście, a więc sercu imperialnego państwa, zapoczątkował wieloetapowy proces podboju kraju.

„Rewolucja rosyjska 1917 r. nie była wydarzeniem, ani nawet procesem historycznym, ale szeregiem niszczących i gwałtownych wypadków, które nastąpiły mniej lub bardziej jednocześnie i których uczestnicy mieli różne i do pewnego stopnia sprzeczne cele” – pisał Pipes<sup>22</sup>. U jej początków nastąpiło wypowiedzenie posłuszeństwa carowi przez konserwatywne odłamy społeczeństwa. Aktem drugim była odmowa strzelania przez garnizon petersburski do robotników. Abdykacja

<sup>19</sup> *Idem, Rewolucja rosyjska. Trzy pytania*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 2007, s. 15.

<sup>20</sup> *Idem, Rewolucja rosyjska*, tłum. T. Szafar, Warszawa 1994, s. 3.

<sup>21</sup> F. Furet, *Histoire de la France. La Révolution 1770–1880*, Paris 1988.

<sup>22</sup> R. Pipes, *Rosja bolszewików*, s. 525.

cesarska pieczętowała zawalenie się systemu. Inicjatywa Dumy w sprawie Rządu Tymczasowego umożliwiła krótkotrwały eksperyment Rosji liberalnej. Doznał on całkowitej klęski, a czy miał szansę powodzenia – jest przedmiotem niekończących się pytań i rozważań<sup>23</sup>. Nie tu miejsce, aby je rozważać na nowo.

Nowa Polityka Ekonomiczna nie była ukoronowaniem leninizmu, lecz tylko manewrem taktycznym, wymuszonym katastrofą polityki komunizmu wojennego pod względem gospodarczym. W ujęciu Lenina NEP stanowił chwilowy odwrót, a nie projekt trwalszej przyszłości, a już w żadnej mierze nie docelowy punkt dojścia wodza bolszewików. Wychodząc z tych ocen, NEP nazwał Pipes „falszywym termidorem”<sup>24</sup>.

Państwo, jakie stworzyli bolszewicy po swym zwycięstwie w 1917 r., było „państwem podwójnym”. Takie ujęcie przez Pipesa charakteru państwa sowieckiego wyraźnie nawiązuje do teorii Ernsta Fraenkela, który w książce *The Dual State* w taki właśnie sposób interpretował państwo hitlerowskie<sup>25</sup>. Pipes w nawiązaniu do tego terminu posłużył się pojęciem „państwa dwoistego”<sup>26</sup>. Organa państwa w takim systemie są fasadą, a rzeczywistą władzę sprawuje aparat partii. On dysponuje państwem.

Ani upadek caratu – w ujęciu Pipesa – nie był nieuchronny, ani też rewolucja Lenina taką nie była. Odrzucając determinizm, autor *Rosji bolszewików* przyjmował, że o dojściu do skutku danych wydarzeń – w całym ich łańcuchu – decydowały szczególne okoliczności, jak to zawsze jest w historii.

### III

Niewątpliwie Pipes nie wniósł własnych a znaczących propozycji do teorii totalitaryzmu. W sporze o zasadność jej stosowania opowiedział się stanowczo za jej użytecznością<sup>27</sup>.

Autor *Russia under Old Regime* wystąpił zdecydowanie przeciw tezie o niestosowalności teorii totalitaryzmu z powodu absolutnej wyjątkowości każdego kraju, co – w oczach jej krytyków – uniemożliwiało stworzenie realistycznego pod względem historycznym modelu władzy totalitarnej.

Pipes wystąpił także przeciw tworzeniu modelu władzy totalitarnej jako noszącej cechy absolutnej wyjątkowości wśród ustrojów, jakie znamy z przeszłości ludzkości. Daremne jest poszukiwanie modelu, który będzie konstrukcją teoretyczną, wyposażoną w katalog cech wyjątkowych. Taka koncepcja stosowania teorii totalitaryzmu

<sup>23</sup> Przywództwo Kiereńskiego jest jednym z punktów sporu.

<sup>24</sup> Tak zatytułował Pipes rozdz. VIII swej *Rosji bolszewików* (s. 395–465).

<sup>25</sup> E. Fraenkel, *The Dual State. A Contribution to the Theory of Dictatorship*, New York 1941.

<sup>26</sup> R. Pipes, *Rewolucja rosyjska* [1994], s. 60.

<sup>27</sup> Zob. zwłaszcza ważny tekst Pipesa, *Komunizm, faszyzm i narodowy socjalizm*, w: *idem, Rosja, komunizm i świat...*, s. 26–80. Szkic ów powstał pierwotnie jako rozdz. V książki *Rosja bolszewików*.

byłaby czymś sztucznym i bezużytecznym. Nie ma pojęcia w naukach społecznych, które wyrażałoby określoną rzeczywistość w sposób doskonały. Możemy to osiągnąć tylko w sposób przybliżony.

Argumenty przeciw teorii totalitaryzmu – pisał Pipes – są argumentami *ad hominem*, gdyż ci, którzy wnoszą o porzucenie tej koncepcji, mówią najczęściej, że służyła ona zimnowojennej walce z Sowietami. Odrzucił też *a limine* drugi popularny w zachodnim świecie rodzaj krytyki teorii totalitaryzmu, który sprowadza się do tezy, że żadna władza „nie jest w stanie upolitycznić wszystkiego”<sup>28</sup>. Wchodząc w spór o to, czy totalitaryzm jest możliwy, podjął Pipes znamienne polemikę z niemieckim historykiem-politologiem Hansem Buchheimem<sup>29</sup>. Ten ostatni dowodził, że tylko częściowo mogą być zrealizowane cele totalitaryzmu. Budując teorię totalitaryzmu „wyolbrzymia się pewne aspekty zjawiska a nie docenia innych”<sup>30</sup>. A przecież takie środki rządzenia, jak przymus ideologiczny, mobilizacja mas czy charyzmatyczne przywództwo – występują również w innych nie-totalitarnych ustrojach. Odwołując się do tez Carla J. Friedricha – wypowiedzianych w tomie *Totalitarianism*, podkreślał, iż nic nie jest w historii całkowicie wyjątkowe – a „o historycznej wyjątkowości stanowi odpowiednio zróżnicowany zbiór charakterystycznych elementów”<sup>31</sup>.

W naszych czasach obserwujemy znamieny odwrót od teorii totalitaryzmu. Wprawdzie przebiła się ona w życiu umysłowym Francji (za sprawą takich historyków jak Stéphane Courtois, Bernard Bruneteau, czy Enzo Traverso), to Niemcy forsują koncepcję badania dziejów dyktatur, a więc rezygnacji z pojęcia ‘totalitaryzm’. W świecie anglosaskim historiografia postrewizjonistyczna wciąż na nowo podnosi przeciw niemu swoje zarzuty. W tym kontekście stanowisko Pipesa zasługuje na podkreślenie i uznanie.

W operowaniu teorią totalitaryzmu wyraźna z pewnością pozostaje zależność Pipesa nie od Hanny Arendt, ale od Friedricha, który swoją pierwszą koncepcję totalitaryzmu przedstawił na konferencji obradującej na Uniwersytecie Harvarda w 1954 r., zaś dwa lata później rozwinął w książce napisanej wspólnie ze Zbigniewem Brzezińskim: *Totalitarian Dictatorship and Autocracy*<sup>32</sup>. Wskazał wówczas na niezbywalne cechy władzy totalitarnej: przymus ideologiczny, mobilizacja mas w służbie państwa zawłaszczonego przez partię i charyzmatyczne przywództwo w rozumieniu Weberowskim. Pipes odwoływał się do tej definicji, chociaż

<sup>28</sup> *Idem*, *Rosja bolszewików*, s. 260.

<sup>29</sup> H. Buchheim napisał i ogłosił m.in. książkę: *Totalitarian Rule: Its Nature and Characteristics*, Middletown 1968.

<sup>30</sup> Cyt. za: R. Pipes, *Rosja bolszewików*, s. 261.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 262.

<sup>32</sup> *Totalitarianism*, ed. C.J. Friedrich, Cambridge, MA 1954. Na konferencji występowali jeszcze inni czołowi przedstawiciele amerykańskich nauk o polityce i historiografii, w tym Waldemar Gurian (twórca pojęcia „ideokracja”) oraz George F. Kennan, twórca doktryny „powstrzymywania” w amerykańskiej polityce zagranicznej. Drugie, poprawione wydanie *Totalitarian Dictatorship and Autocracy* wyszło w 1965 r.

miał świadomość, że analiza Friedricha i Brzezińskiego jest raczej ideologiczna, a nie historyczna.

Reżim Lenina – co i dzisiaj jest przedmiotem sporów – miał w ujęciu Pipesa bezspornie totalitarny charakter. Autor *Rewolucji rosyjskiej* utrzymywał, iż „wszystkie cechy gatunkowe totalitaryzmu występowały już w leninowskiej Rosji: oficjalna wszechogarniająca ideologia, jedna partia wybranych, kierowana przez «przywódcę» i sprawująca władzę w państwie, terror policyjny, sterowanie przez partię rządzącą środkami przekazu i siłami zbrojnymi, gospodarka nakazowa”<sup>33</sup>. Bolszewicy, „narzucając krajowi rządy mniejszości i nie chcąc oddać władzy, ani choćby się nią podzielić, położyli podwaliny pod ustrój totalitarny”<sup>34</sup>. Stwierdzenie to stanowczo zwraca się przeciw tym wszystkim usiłowaniom rehabilitacji Lenina, którymi wypełniona jest sowietologia zachodnia. Nawet postać tak zasłużona wokół stworzenia teorii totalitaryzmu jak Hannah Arendt, naiwnie utrzymywała, że Lenin chciał przede wszystkim oddać całą władzę w kraju radom, a więc budował jakiś rodzaj demokracji przedstawicielskiej.

Jak wiadomo, w historiografii rewizjonistycznej wyrosła interpretacja głosząca, iż Lenin nie był przywódcą totalitarnym, ale przede wszystkim rewolucjonistą, który stworzył dyktaturę, gdyż ustrój, jaki tworzył, był zagrożony wskutek wrogiego otoczenia zewnętrznego i kształtował się w warunkach wojny domowej. Stanowisko Pipesa nie pokrywa się z poglądem niezmiernie wysoko przezeń cenionej i afirmatywnie cytowanej Arendt, która utrzymywała, że totalitaryzm w Związku Sowieckim nastąpił naprawdę po 1929 r., kiedy to rozpoczęła się forsowna kolektywizacja i industrializacja. W swych *Korzeniach totalitaryzmu* Arendt twierdziła, iż w państwie Lenina i w latach 1924–1929 działał ruch totalitarny, ale nie było jeszcze totalitarnego państwa.

## IV

Twierdzenie, iż faszyzm i nazizm zostały wygenerowane przez bolszewizm jako prawzór władzy totalitarnej, jest przedmiotem wielkich kontrowersji historycznych. Dla środowisk orientacji lewicowej stanowi prowokację.

Oczywiście wiadomo, że byłoby nadużyciem argumentacji *a posteriori* dowodzić, że skoro faszyzm włoski i niemiecki nazizm zaistniały później niż bolszewizm, to ten ostatni musiał sprawić, że powstały. To byłaby pułapka zasady *post hoc ergo propter hoc*, czyli: „po tym, a więc wskutek tego”, czego Pipes był świadom<sup>35</sup>.

„Nie można twierdzić, że komunizm [spowodował] faszyzm albo narodowy socjalizm, ponieważ miały one rodzime źródła” – utrzymywał autor *Russia under the Old Regime*. Ale jednak nie wolno stracić z pola widzenia tego, że organizatorzy

<sup>33</sup> R. Pipes, *Rosja bolszewików*, s. 262.

<sup>34</sup> *Idem*, *Rewolucja rosyjska* [1994], s. 87.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 262.



sił antydemokratycznych we Włoszech i Niemczech mieli „gotowy wzór, po który mogli sięgnąć”<sup>36</sup>. W tym i tylko tym sensie mówił Pipes o „leninowskich korzeniach Mussoliniego” i utrzymywał, że w międzywojennej Europie nikt bardziej nie przypominał Lenina niż Mussolini, oczywiście pod względem metod walki politycznej.

Teorię zależności faszyzmu i narodowego socjalizmu stworzył niemiecki historyk Ernst Nolte. Jej zarys dał w książce *Der europäische Bürgerkrieg 1917–1945. Nationalsozialismus und Bolschewismus* (ogłoszonej w 1987 r.)<sup>37</sup>. W interpretacji Noltego faszyzm i narodowy socjalizm były odpowiedzią na bolszewizm. Nie powstały one jednak poprzez zastosowanie gotowego wzorca, ale stanowiły reakcję na wyzwanie, jakie rzucił światu sowietyzm, proklamując walkę ze światowym systemem kapitalistycznym i marząc o „drugiej wojnie imperialistycznej”.

Nie odwołując się zatem wprost do teorii Noltego, Pipes opowiedział się wyraźnie za teorią zależności faszyzmu i narodowego socjalizmu od bolszewizmu. Rozumiał ją jednak inaczej niż niemiecki historyk. Pisząc o różnicach i podobieństwach pomiędzy faszyzmem, nazizmem a bolszewizmem, autor *Russia under the Old Regime* słusznie przypominał, że zarówno Hitler, jak i Mussolini w prowadzonej walce o władzę używali „widma komunizmu” i okazało się to skuteczne.

Co do dwóch tez Pipes był przekonany zupełnie. Po pierwsze, że Mussolini i Hitler użyli widma komunizmu dla zastraszenia ludności w swoich krajach, by ta zdecydowała się oddać im władzę dyktatorską w imię uniknięcia scenariusza komunistycznych losów swych narodów. Po drugie, od bolszewików przejęli faszyści i narodowi socjaliści koncepcję partii „nowego typu”. Jak więc widzimy, Pipes pozostawał o wiele bardziej ostrożny w sformułowaniach niż Nolte. Tymczasem historyk francuski Furet, jako autor „eseju o historii idei komunistycznej w wieku XX” *Przeszłość pewnego złudzenia*, pisał – streszczając polemicznie argumentację Noltego – iż „zwycięstwo rosyjskiego bolszewizmu w Październiku 1917 r. można by potraktować jako początek łańcucha «reakcji», włoski faszyzm, następnie zaś nazizm byłyby jedynie odpowiedzią na komunistyczne niebezpieczeństwo, wszelako odpowiedzią w stylu rewolucyjnym i dyktatorsko-komunistycznym”<sup>38</sup>.

Autor *Russia under the Old Regime* nie sięgał do Noltego. Nie cytował go imiennie ani afirmatywnie. Co o tym zadecydowało – nie sposób rozstrzygnąć. Trudno przypuszczać, że publikacji konserwatywnego niemieckiego historyka nie zauważył.

Pipes dziwił się, iż czołowy niemiecki historyk reżimu III Rzeszy Karl-Dietrich Bracher, w swej rozprawie o ustanowieniu reżimu Hitlera w Niemczech (*Die deutsche Diktatur*), w ogóle nie wzmiankował nawet o istnieniu Lenina i jego rządach

<sup>36</sup> *Ibidem*.

<sup>37</sup> E. Nolte, *Der europäische Bürgerkrieg 1917–1945. Nationalsozialismus und Bolschewismus*, Frankfurt am Main – Berlin 1987. Jak dotychczas nie było niestety przekładu tej książki na język polski.

<sup>38</sup> F. Furet, *Przeszłość pewnego złudzenia. Esej o idei komunistycznej w XX w.*, tłum. M. Ochab, J. Górnicka-Kalinowska, Warszawa 1996, s. 211 (wyd. franc. – *Le Passé d'une illusion. Essai sur l'idée communiste au XX<sup>e</sup> siècle*, Paris 1995).

w Rosji, kiedy rekonstruował antecedence nazizmu<sup>39</sup>. A to on przecież stworzył nowy typ organizacji politycznej. Jego partia stanowiła siłę prekursorską jako instrument ustanowienia rządów totalitarnych w konkretnym kraju. Dziejów totalitaryzmu nie można więc objaśnić bez odwołania się do tego doświadczenia i uwzględnienia jego pierwszeństwa. „[...] ciężar dowodu, że nie było żadnego związku między faszyzmem a komunizmem, spada na tych, którzy tak twierdzą” – utrzymywał Pipes, ucinając dyskusję wokół użyteczności pojęcia totalitaryzmu w studiach nad dwudziestowiecznymi reżimami nowego typu<sup>40</sup>.

## V

W spojrzeniu Pipesa, system sowiecki stanowił największy w historii „plan racjonalizowania wszystkiego”. Wyrósł on z dziedzictwa oświecenia i doprowadził do klęski<sup>41</sup>. Dodajmy na marginesie, że w taki sposób postrzegali bolszewizm i system sowiecki niektórzy polscy autorzy pierwszych refleksji i studiów z tej problematyki – w Polsce międzywojennej. Jednym z nich był Władysław Leopold Jaworski<sup>42</sup>.

Pipes podchodził z dystansem do teorii „utopii u władzy”<sup>43</sup>. Bliższe niż koncepcja ideokracji było mu przekonanie, iż w systemie sowieckim ideologia stała się narzędziem władzy. „Pogląd, iż politykę można oddzielić od zmiennych kolei życia i uczynić ją wyłączną domeną jakiejś grupy ludzi lub ideologii jest nie do utrzymania we współczesnym świecie. Każdy rząd, który z uporem trzyma się tego poglądu, musi dzielić się władzą ze swoim aparatem policyjnym i w końcu pada jego ofiarą”<sup>44</sup>.

Zwolennicy „teorii modernizacji” nie stworzyli nigdy jednej wyczerpującej syntezy o sowieckiej industrializacji. Rodzajem syntezy historycznej, do której teoria ta stanowiła klucz, jest książka Martina Malii, zmarłego niedawno profesora Uniwersytetu Kalifornijskiego w Berkeley: *Russian Tragedy*<sup>45</sup>. Ten historyk Rosji, jak wiadomo, wystąpił tą książką przeciwko „teorii kontynuacji”<sup>46</sup>.

<sup>39</sup> R. Pipes, *Komunizm, faszyzm i narodowy socjalizm*, s. 27 (książka K.-D. Brachera, *Die deutsche Diktatur*, Köln–Berlin 1969).

<sup>40</sup> *Idem*, *Rosja bolszewików*, s. 262.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 547.

<sup>42</sup> „Bolszewizm jest szczytem racjonalizmu” – pisał Jaworski (zob. *idem*, *Notatki*, Kraków 1929, s. 49).

<sup>43</sup> Taki tytuł dali swej syntezie dziejów ZSRR Aleksander Niekricz i Michał Heller, *Utopia u władzy. Historia Związku Sowieckiego*, tłum. A. Mietkowski, t. 1–2, Londyn 1987.

<sup>44</sup> R. Pipes, *Rosja carów*, s. 315.

<sup>45</sup> Przekład polski: M. Malia, *Sowiecka tragedia. Historia komunistycznego imperium rosyjskiego 1917–1991*, tłum. E. Wyzner, M. Hulas, Warszawa 1998 (wyd. ang.: *idem*, *The Soviet Tragedy: A History of Socialism in Russia, 1917–1991*, New York 1994).

<sup>46</sup> Kiedy mowa o tezach Malii, przypomnijmy wszakże, iż był on dużo wcześniej autorem książki *Comprendre la Révolution russe*, ogłoszonej w 1980 r., w której dał szeroko wyraz swym przemy-

Teoria modernizacji dobrze współgra z „modelem liberalnym” wśród interpretacji rewolucji bolszewickiej. Model ów pozostaje oparty na koncepcji „normalnego rozwoju historycznego Rosji”, na co wskazywał Malia<sup>47</sup>. W tej kwestii występuje największa rozbieżność między nim a Pipesem, dla którego historyczna droga Rosji była odrębna (*Sonderweg*). Dowodem pozostaje rosyjski fenomen państwa patrymonialnego.

W swej ostatniej książce *Lokomotywy historii*, pisanej w ostatnim okresie życia, wydanej już *post mortem*, Malia wypowiedział tezę o rewolucji jako narzędziu modernizacji. Pisał o paradoksach w dziejach europejskich rewolucji i „odwróceniu zachodniego rozwoju” w Rosji po 1917 r. Ów „zachodni rozwój” Rosji postępował w sposób osobliwy. „Rozwój zachodniej tradycji rewolucyjnej – pisał – nie podążał od idei prymatu wolności jednostki, czyli wolności politycznej do eliminowania społecznych nierówności, oraz od relatywnego umiarkowania do ekstremizmu, ale również od społeczeństw rozwiniętych do zacofanych”. Wędrowały zatem idee rewolucyjne z „atlantyckiego Zachodu” na wschód. „Zjawisko to wzmagало radykalizację procesu rewolucyjnego, gdyż przenoszenie na wschód nowych prądów prowadziło do spłaszczenia faz dziejowych [...]”<sup>48</sup>. Odwołując się do teorii Barringtona Moore’a, Malia wyodrębnił trzy typy modernizacji: (1) poprzez „demokratyczny kapitalizm atlantycki”; (2) poprzez autorytarny i czasem faszystowski kapitalizm w Niemczech; oraz (3) na drodze „komunistycznej modernizacji odgórnej” (Rosja i Chiny)<sup>49</sup>.

Kryzys monarchii rosyjskiej spowodowała I wojna światowa. Importowana z zachodu ideologia wydała reżim Lenina i Stalina. Żadnych odwołań nie znajdziemy u Malii do przeszłości Rosji jako despotycznej autokracji. Podkreślmy i przypomnijmy, iż w ujęciu Pipesa brak indywidualnej własności stanowił przeszkodę główną w jej „czerpaniu z zachodniego doświadczenia modernizacji”<sup>50</sup>. Książka *Lokomotywy historii*, która pozostaje jego ostatnim słowem jako historyka, przyniosła więc myśli zasadniczo przeciwne stanowisku Pipesa, co nie oznacza, że należy nie dostrzegać wielu zbieżności między nimi. Łączyła ich bowiem bezwzględnie krytyczna ocena sowietyzmu<sup>51</sup>. Łączyło ich również niewzruszone przekonanie

---

słeniom metodologicznym, poświęconym dziejom bolszewizmu i systemu sowieckiego, wskazując na wojnę jako źródło zwycięstwa bolszewików. Zob. *idem, Comprendre la Révolution russe*, préf. A. Besançon, Paris 1980 (wyd. pol.: *idem, Lekcja rewolucji rosyjskiej*, przeł. W. Doroń, Kraków 1986, wznowienie przez PIW – 2017. Książka powstała jako pokłosie wykładów wygłoszonych w Collège de France w 1980 r.).

<sup>47</sup> *Idem, Lekcja rewolucji rosyjskiej*, s. 13.

<sup>48</sup> *Idem, Lokomotywy historii. Zwroty w dziejach i kształtowanie nowoczesnego świata*, tłum. M. Grabska-Ryńska, Warszawa 2008, s. 17–18 (wyd. ang.: *idem, History's Locomotives. Revolution and the making of the Modern World*, New Haven 2006).

<sup>49</sup> *Idem, Lokomotywy historii...*, s. 322.

<sup>50</sup> R. Pipes, *Przeszłość i przyszłość Rosji*, s. 14.

<sup>51</sup> Malia – co warto podkreślić dzisiaj, kiedy świat zachodni składa hołd Marksowi w dwusetlecie urodzin – akcentował destrukcyjną rolę marksizmu jako ideologii politycznej w świetle doświadczeń

o tym, że Związek Sowiecki był niereformowalny<sup>52</sup>. Lekcja i nauka z rewolucji bolszewickiej i dziejów sowietyzmu – to przede wszystkim obserwacja, iż „metod naukowych nie da się stosować do kierowania życiem ludzkim”. Tak Pipes podsumowywał swoją syntezę *Rosja bolszewików*<sup>53</sup>. Inżynieria społeczna ma swoje granice – ta myśl ożywiała jego poszukiwania poznawcze. Cytując Taine’a (*Les origines de la France contemporaine*) w zakończeniu *Rosji bolszewików* – Pipes podkreślił, że społeczeństwo ludzkie pozostaje „tworem ogromnym i skomplikowanym”<sup>54</sup>. Wydaje się, że refleksja ta pozostaje ważna w naszych czasach – kiedy w realiach panowania światopoglądu liberalnego, inżynieria społeczna jest stosowana.

Komunizm wypalił się – uważał Pipes. „Od społeczeństwa domagał się zbyt wielkich ofiar, nic w zamian nie dając. [...] nie dawał ludziom żadnej nadziei na lepszą przyszłość”<sup>55</sup>. Koncepcja upadku systemu sowieckiego w rezultacie „wypalenia” wydaje się jedną z bardziej interesujących i nie musi stać w sprzeczności z teorią Andrzeja Walickiego, który mówił o „delegitymizacji” tego systemu w następstwie pierestrojki Gorbaczowa. Różnica jest tylko jedna. Autor *Rosji bolszewików* kładł akcent na samoczynny rozkład imperium, Walicki zaś wskazywał, iż za sprawą pierestrojki nastąpiło niezamierzone „uśmiercenie” ideokratycznych rządów.

Krach Związku Sowieckiego przyniósł potężny cios wymierzony w rewizjonistów. Pipes jako historyk kroczył zawsze drogą sprzeciwu wobec ich koncepcji historiograficznych. Czy jednak ów „śmiertelny cios” przyniósł upadek „rewizjonistycznej” orientacji w studiach nad systemem sowieckim – można raczej wątpić.

Pipes przede wszystkim był rzecznikiem historycznego podejścia do fenomenu systemu sowieckiego, pierwszego totalitarnego państwa w dziejach świata. Z tych pozycji zawsze krytycznie odnosił się do zapatrywań zachodnich sowietologów orientacji rewizjonistycznej – a przede wszystkim wyznawców teorii modernizacji i konwergencji. „Głównym grzechem sowietologii było to, że psychologię i historię narodów chciała zastąpić socjologią. Panowało przekonanie, że właściwie wszystkie rządy – komunistyczne czy demokratyczne – są w gruncie rzeczy takie same. I wszystkie narody są takie same. A więc rozważania na temat kultury różnych narodów, ich psychologii są po prostu nie naukowe”<sup>56</sup>. Dziejów państw nie da się objaśnić za pomocą apriorycznie stworzonych modeli. Potrzebna jest historyczno-genetyczna analiza przeszłości, prowadzona w oparciu o dostępne źródła. To stanowisko autora *Rewolucji rosyjskiej* zadecydowało o jego miejscu w historiografii

---

historii. Podnosił, iż to „wyzwolenie” człowieka, o jakim rozprawia Marks, można osiągnąć tylko na drodze użycia przemocy na wielką skalę. Zob. *idem, Lokomotywy historii...*, s. 299.

<sup>52</sup> Esej Pipesa, *Czy Związek Sowiecki jest reformowalny?*; polska wersja w tomie: *Rosja, komunizm i świat...*, s. 147–163. To samo stanowisko zajął Malia w swych *Lokomotywach historii*.

<sup>53</sup> R. Pipes, *Rosja bolszewików*, s. 548.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 262.

<sup>55</sup> *Idem, Komunizm*, Warszawa 2002, s. 104.

<sup>56</sup> Cyt. za: K. Janusz, *Konfrontacje...*, s. 7.

światowej. To też jest powodem, że zostawił on prace o wielkim znaczeniu, do których nie sposób będzie w przyszłości nie powracać.

## VI

Komunizm sowiecki był systemem ze swej istoty zorientowanym „na eksport”, ideologicznie ekspansywnym i stawiającym sobie za cel urządzenie losów nie tylko „ojczyzny proletariatu”, lecz także innych narodów i państw. Pipes podkreślał tę myśl stanowczo. Wspomnijmy, iż w przedwojennej sowietologii polskiej była ona podnoszona z przekonaniem. Wiktor Sukiennicki tłumaczył sowiecki eksperyment jako obliczony na stworzenie „wszechświatowego” państwa sowieckiego, „państwa uniwersalnego”<sup>57</sup>.

Wojna polsko-sowiecka 1919–1920 r. była więc nieunikniona. Powszechnie jednak obarczało się Polskę winą za ten konflikt w historiografii zagranicznej, zwłaszcza anglosaskiej<sup>58</sup>. Pipes skłaniał się do tezy, że w danej chwili Piłsudski mógł wynegocjować stosunkowo dogodny dla Polski pokój, lecz nie zrobił tego, odrzucając ofertę sowiecką z początku 1920 r. Ale zrywał z teorią polskiej winy za wojnę 1919–1920 r. Zdobycie Polski było dla Sowietów konieczne do realizacji dalszej ekspansji. Stanowisko takie stawia Pipesa jako zupełnego outsidera na tle sowietologów zachodnich, dla których odpowiedzialność Polski za wojnę ze swym wielkim wschodnim sąsiadem nie ulega na ogół wątpliwości.

W swej *Rosji bolszewików* Pipes jasno wypowiedział sąd, że polskie uderzenie wiosną 1920 r. na Kijów było w istocie przewencyjne<sup>59</sup>. Powoływał się na stwierdzony stan przygotowań sowieckich do uderzenia na Polskę. Już 14 lutego 1920 r. Lenin wydał Stalinowi polecenie, aby stworzyć „galicyjską grupę uderzeniową”. Trwały w Moskwie studia sztabowe nad planem wojny zaczepnej z Polską Piłsudskiego<sup>60</sup>. Polskie uderzenie na Ukrainie na początku maja 1920 r. pokrzyżowało te plany.

Pipes i Malia byli ogólnie zgodni – że zwycięska dla Polaków Bitwa Warszawska w sierpniu 1920 r. przyniosła Polsce ocalenie niepodległości, a „błogosławieństwa leninizmu zostały zarezerwowane dla Rosji”, jak to ujął autor *Sowieckiej tragedii*<sup>61</sup>. Przetrwiała Polska, a inne narody Europy Środkowo-Wschodniej stały się beneficjentami zwycięstwa nad Wisłą. Otrzymały szansę budowania własnych państw.

<sup>57</sup> W. Sukiennicki, *Ewolucja ustroju Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w świetle oficjalnych publikacji władzy radzieckiej*, cz. 1, Wilno 1938, s. 41.

<sup>58</sup> Np. historyk kanadyjski Martin Kitchen, autor poczytnej syntezy: *Historia Europy 1919–1939* (Warszawa 2009).

<sup>59</sup> R. Pipes, *Rosja bolszewików*, s. 189.

<sup>60</sup> Andrzej Nowak ocenił przygotowania sowieckie do wojny z polską jako podążające naonczas naprzód „pełną parą” – *idem*, *Rok 1920: pierwszy plan ofensywy sowieckiej przeciw Polsce*, w: *idem*, *Polacy, Rosjanie i biesy: studia i szkice historyczne z XIX i XX wieku*, Kraków 1998, s. 170.

<sup>61</sup> M. Malia, *Wiecznie powracająca Polska*, „Zeszyty Historyczne” (1984), z. 70, s. 17.

Niezwykle ważne – jako historykowi dyplomacji – wydają mi się refleksje Pipesa o założeniach polityki zagranicznej bolszewickiego państwa. Nie była ona improwizacją. Miała u podstaw przemyślany program<sup>62</sup>. W opinii autora *Rewolucji rosyjskiej* pierwsze wielkie doświadczenie sowieckiej polityki zagranicznej, czyli rokowania brzeskie z mocarstwami centralnymi, pozwalają na wyodrębnienie czterech fundamentalnych zasad tej polityki. *Primo*, poświęcić można wszystko („życie ludzkie, ziemię i jej zasoby, honor narodowy”), byle tylko utrzymać władzę w państwie, które ogłosiło się „proletariackim”; *secundo*, Rosja jest bazą światowego „systemu socjalistycznego”, o zbudowanie którego trwa walka; *tertio*, porozumienia międzynarodowe są „świstkiem papieru”; *quarto*, trzeba wyzyskiwać wszelkie przeciwieństwa między państwami burżuazyjnymi, mającymi obiektywnie rozbieżne interesy<sup>63</sup>.

Nie korzystał Pipes z dorobku polskiej międzywojennej myśli sowietologicznej, ale dorastał w Polsce Odrodzonej. Podejście polskiego społeczeństwa do systemu sowieckiego stanowiło dla niego punkt odniesienia w studiach nad nim. „[...] Polacy nie tylko nie mieli żadnych iluzji co do Rosjan, ale też mieli wydatnie jasny sposób rozumienia komunizmu i jego skutków dla wolności oraz praw człowieka” – powiedział w przedmowie do antologii polskiej myśli antykomunistycznej, wyboru ogłoszonego przed kilkunastu laty<sup>64</sup>.

Już pod koniec życia, występując – mam wrażenie po raz ostatni – na konferencji we Wrocławiu, dostrzegł ważne dziedzictwo polskiej myśli politycznej i jej zasługi dla interpretacji idei komunistycznej, publikując esej *Polska sowietologia do 1939 roku*<sup>65</sup>. Wspominał o przenikliwych wizjach Zygmunta Krasińskiego, czy Henryka Kamieńskiego, i przypomniał sowietoznawców II Rzeczypospolitej (Sukiennickiego i Swianiewicza).

Można dodać, że Sukiennickiego teoria „Kolumbowego błędu” znajduje zbieżne ujęcie w dociekaniach Pipesa. Kolumb nie odkrył Indii, do których płynął, ale „nowy świat”. Lenin i Stalin „w realnej rzeczywistości nie osiągnęli wysuwanego na początku rewolucji celu dojścia do socjalizmu i komunizmu”, lecz „nie znaczy to, by ich kilkudziesięcioletnia praca nie dała konkretnych i realnych rezultatów. Pod ich rządami Rosyjskie Imperium, po przejściu wielu krwawych tragedii, orgii i rzezi, stało się w ostatecznym wyniku jednym z największych i najpotężniejszych mocarstw świata. Pod tym względem sowiecka, czy też ściślej stalinowska, metoda okazała się bardzo skuteczną i owocną. Dlatego też znajduje ona wielu zwolenników i naśladowców [...]” – pisał Sukiennicki<sup>66</sup>.

<sup>62</sup> Sąd ten starałem się rozwinąć niedawno w artykule: *Program czy improwizacja? Idee polityki zagranicznej państwa sowieckiego*, „Dzieje Najnowsze” (2017), nr 4, s. 97–112.

<sup>63</sup> R. Pipes, *Rewolucja rosyjska* [1994], s. 478.

<sup>64</sup> *Idem*, *Foreword*, w: *Polish Perspectives on Communism*, ed. by B. Szlachta, Lexington 2003, s. 5–6.

<sup>65</sup> Tekst był publikowany w „Studiach nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 33 (2011), s. 33–45.

<sup>66</sup> W. Sukiennicki, *Kolumbowy błąd. Szkice z historii, teorii i praktyki sowieckiego „komunizmu”*, Paryż 1959, s. 13.

Jako historyk, Pipes zawsze bronił prawa historyka do oceny czynów ludzi, o których przychodzi mu mówić. Nauka historii nie zakłada „moralnego nihilizmu” – pisał. Nie zmusza do wiary w determinizm, w myśl zasady: „coś, co się stało, stać się musiało”. Nie wykracza także „poza pojęcia dobra i zła” – jak zdawał się uważać Bierdiajew. Rewolucja rosyjska „nie była dziełem sił przyrody czy bezimiennych mas, lecz możliwych do zidentyfikowania ludzi zabiegających o własne korzyści”. Wymaga to „sądów wartościujących”<sup>67</sup>.

\* \* \*

Richard Pipes był jednym z najbardziej niezawisłych umysłów wśród historyków w burzliwym wieku XX. Wyróżniał go dystans do amerykańskiego świata akademickiego – i sprzeciw wobec prosowieckiej sowietologii. Stworzyli ją „czyści pozytywiści”, przyjmując „dla uporządkowania faktów marksizm-leninizm”<sup>68</sup>. Autor *Rosji bolszewików* wyznawał w swych wspomnieniach: „Nigdy do końca nie odzyskałem szacunku, który miałem wcześniej dla mych kolegów: ich egoizm i tchórzostwo kryły się zbyt wyraźnie pod fasadą akademickiej troski”<sup>69</sup>. Mówił w ten sposób o środowisku Uniwersytetu Harvarda w Bostonie, ale – można osądzić – iż odnosił się szerzej do całego życia akademickiego Stanów Zjednoczonych, przeoranego przez rewolucję lat sześćdziesiątych.

---

<sup>67</sup> R. Pipes, *Rewolucja rosyjska* [1994], s. XIII.

<sup>68</sup> *Idem*, *Rosja, komunizm i świat...*, s. 217.

<sup>69</sup> *Idem*, *Żyłem...*, s. 113.